

ny wykres nr 3 (s. 16) przedstawia chronologię wczesnośredniowiecznych skarbów z Wielkopolski. Autorzy więcej zespołów datują na trzecią, a nie czwartą ćwierć XI stulecia. Z pewnością część depozytów z latami 1050–1075 przesunąć trzeba będzie do młodszej grupy skarbów. Z pewnością takie datowanie powinien mieć skarb z Sędzinka (58. Sędzinko), Zbierska (73. Zbiersk), a depozyt z Żerkowa (74. Żerków) datować trzeba na ostatnie lata XI, a nie przełom trzeciej i ostatniej ćwierci stulecia. Natomiast datowanie zespołu ze Słuszkowa (60. Słuszków) powinno być przesunięte na pierwsze lata XII w., a nie przełom stuleci. W związku z prężnym rozwojem polskiego mennictwa denarów krzyżowych, zlokalizowanego najpewniej w Wielkopolsce, ostatnia ćwierć XI stulecia przynosi dużą — i z pewnością większą niż w poprzedniej ćwierci wieku — liczbę depozytów.

Praca autorstwa Małgorzaty i Mirosława Andraśjociów, Patrycji Silskiej i Piotra Szyngiery jest bardzo potrzebnym dopełnieniem dotychczasowych i terazniejszych działań numizmatyków. Dzięki niej, przygotowywana obecnie pod kierunkiem Mateusza Boguckiego reedycja „Polskich skarbów wczesnośredniowiecznych” ma już w przypadku Wielkopolski świetne uzupełnienie w postaci wielu bezcennych informacji na temat kontekstu archeologicznego znalezisk skarbów. Jest to również doskonała baza źródłowa dla archeologów i historyków zajmujących się wczesnym średniowieczem.

*Adam Kędzierski*

*Macht und Geld im Mittelalter. Forschungen zu Norbert Kamps Moneta regis*, Hrsg. Reiner Cunz, Claus-Artur Scheier, Braunschweig 2008 (Abhandlungen der Braunschweigischen Wissenschaftlichen Gesellschaft, Bd. LVIII, 2008), 68 s.

Pięćdziesięciolecie napisania (oraz publikacji w formie powielanego skryptu) fundamentalnej pracy Norberta Kampa, *Moneta regis*, i wydanie jej jako książki (z nowym podtytułem *Königliche Münzstätten und königliche Münzpolitik in der Stauferzeit*, Hannover 2006; zob. recenzję w WN LIII, 2009, z. 2, s. 280–282) zostało uczczone 8 czerwca 2007 r. jednodzielnym okolicznościowym kolokwium w gmachu politechniki Carolo-Wilhelmina w Brunzwicku. Materiały z tej sesji zostały z kolei opublikowane nakładem Brunzwickiego Towarzystwa Naukowego jako 58. tom nieregularnie wydawanego periodyku. Nie jest to pierwszy tego rodzaju przypadek, gdyż niedawno 53. tom został wypełniony materiałami z konferencji „Pieniądz rządzi światem”.

Niewielkie rozmiary sesji i publikacji sprawiają, że w treści zeszytu dobrze widoczne są adresy powitalne, gdzie m.in. prezes Brunzwickiego Towarzystwa Naukowego, prof. Joachim Klein, anonsuje powstanie przy nim komisji poświęconej problematyce znalezisk monet i historii pieniądza w Niemczech w średniowieczu i nowożytności. Prof. Rudolf Smend z Akademii Nauk w Getyndze opisuje z kolei aktywność Norberta Kampa w owym getyńskim gronie.

Na naukową część kolokwium złożyły się trzy publikowane obecnie prace. Reiner Cunz, znany nie tylko jako znawca monet i kustosz zbioru hanowerskiego, ale jako

teoretyk i historyk numizmatyki, w tekście „Trzecia strona medalu? Szkic o nowych perspektywach numizmatyki” przedstawił perspektywę rozwojową naszej dyscypliny. Oparł się przy tym na charakterystycznym dla niemieckiej szkoły numizmatycznej połączeniu *Numismatik und Geldgeschichte* (to są owe „dwie strony medalu”), które w istocie podporządkowuje numizmatykę historii pieniądza, zatem jednej ze specjalności historycznych raczej niż autonomicznej nauce. Perspektywa ta nie jest odległa od niedawnego jeszcze sposobu uprawiania tych dziedzin w Polsce, zainicjowanego tu zresztą chyba wcześniej — a przynajmniej niezależnie — przez Ryszarda Kiersnowskiego. Cunz przegląda najnowsze (w 2007 r.) prace niemieckie, zwracając uwagę na próby interdyscyplinarnych ujęć, podejmowane m.in. wraz z filozofami i psychologami, a z najciekawszych przypisów wskazać można tom pokonferencyjny *Geld im Mittelalter. Wahrnehmung – Bewertung – Symbolik* pod red. M. Stocka i K. Grubmüllera (Darmstadt 2005). Jednocześnie autor zwraca uwagę na głęboki regres nauk pomocniczych historii na niemieckich uniwersytetach pod wpływem oszczędności. Uważa, że jest to cena nadmiernej specjalizacji w obrębie tych dyscyplin, choć my byśmy raczej zwracali uwagę na szerzącą się zarazę niechlujnego myślenia, ubieranego w modne szaty „postmodernistycznego” słowotoku, łatwo wpływającego na kulturę popularną a poprzez nią na decyzje finansowe słabo uformowanych intelektualnie mecenasów. Niewątpliwie bowiem fundując badania z zakresu wulgarnie pojmowanych „gender studies”, interesujących wyłącznie samych badaczy i ich krąg towarzyski, publiczny mecenas znajdzie więcej uznania w mediach — więc lepsze wsparcie demokratyczne — niż finansując studia archiwalne czy sfragistyczne. Być może

autorowi już nie wypadało tego napisać wprost, że źródłoznawstwo: krytyka źródeł i rzetelne wyciąganie z nich wniosków, jest nie do pogodzenia z lansowanym przez media podejściem do badań historycznych, mającym uzasadniać sezonowo zmienne a jednak toporne ideologie. W Polsce widzimy to na razie głównie w odniesieniu do historii najnowszej, lecz z tendencją do ekspansji w przeszłość. R. Cunz stwierdza jednak z ulgą, że położenie numizmatyki niemieckiej jest lepsze dzięki jej wczesnemu oddzieleniu się od historycznych dyscyplin źródłoznawczych (nauk pomocniczych) i jej funkcji unaoczniania historii wobec szerokiej publiczności.

Dalej znajdujemy w tomie niewielką (20 s.) rozprawę Thomasa Vogtherra, „Niemieckie elekcje królewskie i pieniądz, 1198–1308”. Dobrze znane nam z XVI–XVIII w. zabiegi obcych dworów o tron polsko-litewski, niekiedy uchwytnie w zawartości niektórych skarbów monet, były udziałem Niemiec dużo wcześniej, przy czym przepływ kwot i ich pochodzenie badacze poznają nie z plotek zawartych w sekretnych doniesieniach ambasadorów, ale nierzadko z publicznych deklaracji. Autor zwraca uwagę także na koincydencję działań fiskalnych i politycznych, np. wypędzenia Żydów i zniszczenia templariuszy (połączonego z grabieżą skarbców ofiar) przez Filipa Pięknego z zabiegami o tron niemiecki dla królewskiego brata, Karola Walezego — skądinąd nieskutecznymi. Za głównych odbiorców przekazów pieniężnych związanych z tą i wcześniejszymi elekcjami uznaje trójkę elektorów nadreńskich: arcybiskupów Kolonii, Moguncji i Trewiru. Pozostając w kręgu historii pieniądza, a nie numizmatyki, autor nie próbuje jednak odnaleźć śladów tych transferów, czy to w skarbach monet, czy też w działalności menniczej subsydio-

wanych. Vogtherr zwraca za to uwagę na wpływ tego specyficznego „upięknienia” polityki zagranicznej na stabilizację prawa państwowego i na rozwój gospodarczy Nadrenii.

Ostatni tekst omawianego zeszytu to praca Franka Rexrotha o niezwykłym tytule „Obcowanie z artefaktami i niesmak w metodzie historycznej. Uwagi do ukazania się rozprawy Norberta Kampa”. Mowa tu o — wyróżniającym warsztat historyczny Kampa — stosunku do źródeł materialnych, ostatnio zwanych artefaktami, wykształconym na seminarium Percy’ego Ernsta Schramma. Autor pokazuje przy tym Schramma jako dość stanowczego kierownika seminarium, rozdzielającego i realizującego konsekwentnie własny program badawczy. Praca wszelako odnosi się bardziej do historii historiografii niż do historii pieniądza.

Czy tylko tyle można było powiedzieć po wydaniu dzieła Kampa o jego znaczeniu dla współczesnych badaczy? Z pewnością nie, tomik brunszwicki może jednak być użyteczny dla historyków i numizmatyków zainteresowanych niemieckim średniowieczem.

BRP.

Zuzana Holečková, *České, moravské a slezské mince 10.–20. století. Národní muzeum – Chaurova sbírka. VII/1 Nevládní tolarové ražby. Ražby slezských knížectví*, Praha 2010, s. 311, ISBN 978-80-7036-274-7.

Szukając polskich analogii dla kolekcji Chaurów, należałoby ją postawić dla porównania obok zbioru E. Hutten-Czapskiego. Gromadzona przez dwa pokole-

nia praskich antykwariuszy — Franciszka Rudolfa Chaurę (1842–1910) i jego syna Karola (1869–1945) kolekcja liczy ok. 13 000 okazów (monet i medali) czeskich i powiązanych z Czechami. Po bezpotomnej śmierci Karola została przejęta przez Narodowy Bank ČSR, a następnie Muzeum Narodowe w Pradze. Do dzisiaj pozostaje najbardziej reprezentatywnym zbiorem mennictwa czeskiego, obejmującym numizmaty z okresu od X do XX w., utworzonym przez osoby prywatne. Niestety, nie zachowano jej w pełnym kształcie – utracona została część monet złotych. Niektóre z nich władze Czechosłowacji w 1950 roku ofiarowały... Józefowi Stalinowi.

Gabinet Numizmatyczny praskiego Muzeum od lat 80. ubiegłego stulecia nosił się z zamiarem wydania katalogu kolekcji, pod zbiorczym tytułem *České, moravské a slezské mince 10. – 20. stol. Národní muzeum – Chaurova sbírka*, lecz utknął on na długie lata na jednym (III planowanej edycji) tomie, *Pražské groše (1300 – 1526)*, w opracowaniu Jarmily Haškovej (1991). Prawie 20 lat później pojawiły się kolejne tomy: t. IV cz. 1, *Tolarý, pražské groše a drobné mince Ferdinanda I. (1526–1564)*, (2010), i t. IV cz. 2, *Mince Maxmiliána II. a Rudolfa II.*, (2011) w opracowaniu Eduarda Šimka, oraz t. VI cz. 1, *Nevládní tolarové ražby. Ražby slezských knížectví* (2010), autorstwa Zuzany Holečkovéj. Ten ostatni winien szczególnie zainteresować numizmatyków i historyków polskich. Monety śląskie doby nowożytnej w naszym kraju nie doczekały się nazbyt licznej literatury. Przy małej dostępności starej pracy F. Friedensburga i H. Segera (*Schlesiens Münzen und Medaillen der neueren Zeit*, Breslau 1901) pozostaje do dyspozycji kompendium E. Mrowińskiego *Mennictwo śląskie*